

DAMIAN PAŁKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Warunki dialogu Kościoła katolickiego z Żydami w II Rzeczypospolitej

Conditions of Dialogue Between the Catholic Church and the Jews in the Second Republic of Poland

W pisanych pod koniec lat dwudziestych pamiętnikach metropolity warszawskiego, księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego czytamy: *Na osłabionym przez niewolę organizmie Polski usadowiły się pasożyty religijne, społeczne i narodowe, które ją bez litości gryzą i nękają. Pasożytami tymi są: 1) Żydzi osiedli w miastach i w miasteczkach, w przerażającej ilości; 2) sekty heretyckie i schizmatyckie obcej krwi, obcej narodowości, w liczbie około 40, zalegalizowane prawnie przez trzy rządy zaborcze, dla osłabienia organizmu polskiego; 3) masoni, wolnomyslnicy i bezwyznaniowcy rekrutujący się przeważnie spośród Żydów i heretyków i prowadzeni przez Żydów¹*. Nie była to jedyna wypowiedź kardynała, zamieszczona na łamach jego pamiętników, w której analizując sytuację ówczesnej Polski, przedstawiał te środowiska, które w jego opinii miały destrukcyjny wpływ na losy państwa i narodu polskiego.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagrożenia, jakie dostrzegał Kościół ze strony Żydów w okresie międzywojennym, poprzez analizę trzech punktów wskazanych przez metropolitę warszawskiego.

W pierwszej części udzielona zostanie odpowiedź na pytanie, dlaczego zagrożenie ze strony Żydów postrzegano jako realnie istniejące.

Analizując drugi punkt, wskazany przez arcybiskupa Kakowskiego, autor przedstawi działalność sekty „Badaczy Pisma Świętego”, której poczynania utożsamiano z walką prowadzoną przez Żydów z chrześcijaństwem.

Ostatnia część artykułu traktować będzie o wspólnej płaszczyźnie działalności

¹ A. K a k o w s k i, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 970.

Żydów i masonów, która jednoznacznie negatywnie odbierana była przez Kościół w Polsce.

Niniejszy artykuł nie ma charakteru kompleksowego ujęcia stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce do Żydów w okresie międzywojennym, dlatego też świadomie pominięte zostały te tematy, które wiązały się z aktywnością gospodarczą, kulturalną, polityczną i społeczno-obyczajową ludności żydowskiej, wobec których Kościół zajmował odpowiednie stanowisko².

I. „ŻYDOWSKA PSYCHIKA”

Podejmując w okresie międzywojennym tzw. „kwestię żydowską” Kościół usiłował wykazać, że Żyd różnił się od chrześcijanina zarówno pod wyglądem fizycznym, jak i wewnętrznymi cechami, charakterem, odmiennym zachowaniem moralnym, stojącym niżej niż katolickie ideały. Nie można było przecież na łamach „Małego Dziennika” oskarżać Żydów o osadzanie w kraju *olbrzymich nadwyżek pasożytującej ludności semickiej*³, bez wcześniejszego zdefiniowania tej ludności i przypisania jej katalogu charakterystycznych – głównie negatywnych – cech. Wszelkie przewinienia, których dopuszczali się wyznawcy judaizmu, w opinii hierarchów Kościoła, czy katolickiej prasy wynikały z żydowskiego „usposobienia”, które diametralnie odbiegało od chrześcijańskich wzorców.

Autorzy okresu międzywojennego często zastanawiali się nad zagadnieniem „duchy żydowskiej”, „żydowskiej etyki”, czy też „psychiki żydowskiej”, która miała być siedliskiem wszelkiego zła obecnego w poczynaniach wyznawców judaizmu. W roku 1921 książd Józef Kruszyński przekonywał, iż etyka żydowska oparta została na

² Istnieje bogata literatura dotycząca stosunku Kościoła katolickiego do Żydów na przestrzeni wieków. Autor pragnie jedynie zwrócić uwagę na te opracowania, które pozwalają na wstępne zapoznanie się z prezentowaną problematyką. *Christen und Juden. Ihr Gegenüber vom Apostelkonzil bis heute*, hrsg. von W. G. Marsch, K. Thiem, Mainz 1961; *Judentum und christlicher Glaube. Zum Dialog zwischen Christen und Juden*, hrsg. von C. Thoma, Wien-Klosterneuberg-München 1965; G. Lindeskog, *Das jüdisch-christliche Problem. Randglosse zur einer Forschungsepoche*, Uppsala 1986; H. Wahle, *Wspólne dziedzictwo. Judaizm i chrześcijaństwo w kontekście dziejów zbawienia*, Tarnów 1993; R. Modras, *The Catholic Church and Antisemitism. Poland, 1933-1939*, Jerusalem 1994; W. Chrostowski, *Rozmowy o dialogu*, Warszawa 1996; *A bliźniego swego...Materiały z sympozjum „Św. Maksymilian Maria Kolbe – Żydzimasoni”*, red. C. Napiórkowski, Lublin 1997; A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu. Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933-1939*, Warszawa 1998; G. Ignatowski, *Kościół wobec przejawów antysemityzmu*, Łódź 1999; tenże, *Kościół i synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000; M. Horoszewicz, *Przez dwa millenia do rzymskiej synagogi. Szkice o ewolucji postawy Kościoła katolickiego wobec Żydów i judaizmu*, Warszawa 2001; K. Lewalski, *Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim wobec Żydów w latach 1855-1915*, Wrocław 2002; A. Wolff-Powęska, *A bliźniego swego...Kościół w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, Poznań 2003.

³ *Dwa bieguny światowej polityki żydowskiej*, „Mały Dziennik” nr 148-149 z 30-31 maja 1937, s. 5.

Talmudzie, który był źródłem wszelkich wad tkwiących w narodzie żydowskim⁴. Ksiądz Kruszyński nie tylko Talmud, ale całą religię żydowską uznał za wrogą chrześcijaństwu. *Judaizm – pisał – nie może być obojętny względem chrześcijańskiego światopoglądu, bo przestałby być judaizmem. Żyd skoro jest wierny judaizmowi, musi się odnosić wrogo do tego wszystkiego, co jest związane z życiem politycznym, społecznym czy religijnym chrześcijan. O ile byłby obojętnym, czy zająłby w tym względzie stanowisko przychylne, przestałby być Żydem, to znaczy wszedłby na drogę prawdziwej asymilacji. Z tej też perspektywy, wrogą postawę wobec Żydów należało, zdaniem księdza Kruszyńskiego, nazywać antyjudajzmem⁵.*

Talmud, utrwalając ideał panowania Żydów nad światem, zawierał bluźnierstwa dotyczące chrześcijaństwa⁶, dawał przyzwolenie na kradzież, krzywoprzysięstwa, fałszerstwa, a nawet morderstwa⁷. W świetle artykułów zamieszczanych na łamach czasopism „Pro Christo”, „Kultura” czy „Przewodnik Katolicki” religia żydowska oparta na Talmudzie⁸ powstała, w wyniku przeciwstawienia się chrześcijaństwu, dlatego też „najradykałniejszą antytezę Talmudu” stanowiło chrześcijaństwo⁹.

⁴ J. Kruszyński, *Żydzi a Polska*, Poznań 1921, s. 6.

⁵ Zdaniem księdza Kruszyńskiego judaizm był tym prądem religijnym w żydostwie, który wypaczył prawdziwą „religię Mojżeszową”. Gdyby Żydzi wyznawali religię patriarchów w interpretacji proroków starotestamentowych, nie było by na świecie kwestii żydowskiej. Judaizm, który dziś jest religią Żydów nie ma nic wspólnego z księgami Starego Testamentu, przekonywał. To Talmud jest źródłem judaizmu. J. Kruszyński, *Antysemityzm, antyjudajizm, antygoizm*, Włocławek 1924, s. 17-21.

⁶ I. Charszewski, *W imię Boga przeciw Bogu*, „Przegląd Katolicki” nr 14, 1922, s. 209. Ksiądz Marian Wiśniewski publicysta miesięcznika „Pro Christo” w artykule dotyczącym prezentacji źródeł do życia i działalności Jezusa z Nazaretu, jako jedno z nich wymienił Talmud, który miał zawierać „bluźnierstwa bolesne dla duszy chrześcijanina”. Ksiądz Wiśniewski zauważył, iż relacje autorów Talmudu stały się karykaturą opowiadania ewangelistów i pozostaną „wiecznym pomnikiem ich nienawiści i zbrodni”. Ową zbrodnią miało być nie tylko odrzucenie Jezusa jako zapowiedzanego Mesjasza, ale także zamordowanie Go. M. Wiśniewski, *Jezus Chrystus*, „Pro Christo” nr 3, 1925, s. 5-7.

⁷ *Żyd*, „Kalendarz Królowej Apostołów na rok 1927”, s. 107-108.

⁸ D. Libionka, *Obcy, wrodzy, niebezpieczni: Obraz Żydów i „kwestii żydowskiej” w prasie inteligencji katolickiej lat trzydziestych w Polsce*, „Kwartalnik Historii Żydów” nr 3, 2002, s. 322-323.

Victoria Polmann badając prasę biskupią archidiecezji krakowskiej zauważa, iż artykuły poświęcone Staremu Testamentowi i religii Żydów przed Chrystusem, wykazują przeważnie tendencję pozytywną. Natomiast wszystko, co związane jest z judaizmem nowożytnym przedstawiane było negatywnie. Dotyczyło to głównie Talmudu i rytualnych przepisów żydowskich, które traktowano jako przesady. Twierdzenie to można rozciągnąć także i na inne katolickie tytuły, ukazujące się w omawianym okresie. Nowożytny judaizm, wyrosły na gruncie Talmudu, poddawany był ostrej krytyce również na łamach inteligenckiej prasy katolickiej lat trzydziestych, o którym pisano, jako o religii „przewrotnej” i „niemoralnej”. V. Polman, *Kwestia żydowska w prasie katolickiej lat trzydziestych. Badanie empiryczne prasy biskupiej metropolii krakowskiej*, „Biuletyn ŻIH”, nr 2, 1997, s. 27.

⁹ Interpretacja zła tkwiącego w Żydach, związanego z „talmudycznością” religii żydowskiej przyjęła się również w obrazie Żyda prezentowanym w ruchu endeckim. A. Landau-Czajka,

Za wyniki talmudycznej etyki żydowskiej uznawano „Protokoły Mędrców Syjonu”, których autentyczność w okresie międzywojennym nie budziła wśród katolickiego duchowieństwa wątpliwości. Ksiądz Stanisław Trzeciak kontestatorów autentyczności „Protokołów” nazywał „ciasnymi umysłami” ulegającymi bezwiednie wpływom żydowskim¹⁰. W autentyczność „Protokołów” nie wątpił ksiądz Marian Wiśniewski, który na łamach miesięcznika „Pro Christo” przekonywał czytelników o talmudycznej, dwulicowej taktyce stosowanej przez Żydów w prezentowanej książce¹¹. To właśnie w ich treści miał się przejawiać żydowski imperializm zarówno finansowy, jak i rewolucyjny¹². W cyklu artykułów zamieszczonych na łamach miesięcznika ukazywano treść „syjonistyczno-masońskich” „Protokołów” w perspektywie ówczesnej sytuacji państwa polskiego. Definiowano również pojęcie „etyki żydowsko-masońskiej”¹³, a interpretację ówczesnych losów państwa polskiego przedstawiano w sposób następujący: *Gdy czytamy i zagłębiamy się w „Protokołach Mędrców Syjonu”, a gdy spoglądamy na to co się w naszej Ojczyźnie dzieje, to mimowolnie wydiera się z piersi naszej okrzyk rozpacz: Quo vadis, Polonia? Staje przed nami widmo sześcioramiennnej gwiazdy i kielnia w rękę „budowniczych” budujących „Nową Polskę” (...)*¹⁴.

Kwestia odrzucenia przez Żydów Mesjasza w postaci Jezusa z Nazaretu była jedną z częściej poruszanych w okresie międzywojennym. Ksiądz Zygmunt Pilch za główne przyczyny odrzucenia Jezusa uznał grzechy i zmateralizowanie narodu żydowskiego, które miały zaślepić jego umysł i serce¹⁵. „Przewodnik Katolicki” na pierwszej stronie numeru z 4 kwietnia 1926 r. pisał, że Żydzi zagubili prawdę o Mesjaszu w przywiązaniu do litery prawa, w odrzuceniu Bożej mądrości i pokory¹⁶.

W jednym stali domu..., s. 66-67; B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalandia nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984, s. 122. Zdaniem O. Bergmanna, skupienie uwagi endeckich i katolickich publicystów na Talmudzie było oczywistą konsekwencją niemożności atakowania Starego Testamentu będącego integralną częścią katolickiego kanonu Pisma Świętego. O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań 1998., s. 169.

¹⁰ S. Trzeciak, *Mesjanizm a kwestia żydowska*, Warszawa 1934, s. 135.

¹¹ W opinii księdza Wiśniewskiego stosowana przez Żydów talmudyczna, a więc dwulicowa taktyka polegała na prezentowaniu innych poglądów swoim współwyznawcom, a odmiennych wyznawcom innych religii. W tej perspektywie „Protokoły” należało czytać w odpowiedni sposób aby dojść do treści, które rzeczywiście zawierały. M. Wiśniewski, „*Protokoły posiedzeń Mędrców Syjonu*”. *Wnioski dla własnego użytku*, „Pro Christo” nr 10, 1934, s. 780-787.

¹² „*Protokoły Mędrców Syjonu*” znów aktualne, „Pro Christo”, nr 12, 1934, s. 882-884.

¹³ A. F. Kowalkowski, *Walka o Polskę widziana przez pryzmat „Protokołów Mędrców Syjonu*”, „Pro Christo” nr 7-9, 1930, s. 421-427, 471-479, 534-542.

¹⁴ Tamże, s. 542.

¹⁵ Z. Pilch, *Odrzucenie Mesjasza jako następstwo grzechów narodu żydowskiego*, Kielce 1925.

¹⁶ *Triumf prawdy*, „Przewodnik Katolicki” nr 1, 1926, s. 1. Na łamach „Przewodnika” prezentowano mylnie, zdaniem tygodnika, założenia mesjanistyczne współczesnych Jezusowi wyznawców judaizmu, którzy oczekiwali mesjasza politycznego, który zrzuciwszy jarzmo panowania rzymskiego miał umocnić potęgę Żydów i ich panowanie nad światem. *Ksiądz profesor odpowiada. Dlaczego*

Natomiast ksiądz E. Kosibowicz zauważył, iż Żydzi spodziewali się mesjasza, po którego przyjsciu oczekiwali nie tyle duchowego królestwa, ale zagarnięcia wszelkich dóbr doczesnych. Mesjasz miał być „ich człowiekiem”, nauczycielem i wodzem w walce z „niewiernymi”. Jednak wiara w takiego Mesjasza była nie tylko przyczyną odrzucenia Chrystusa. Pielęgnowana w narodzie żydowskim przez stulecia, uniemożliwiła poważną akcję katolicką wśród Żydów. Przyjemnie i materialistycznie pojmowana idea mesjanizmu – przekonywał – oparta na przeświadczeniu o wyższości żydowskiej religii, przyczyniła się do wytworzenia ekskluzywizmu Żydów, *stała się najsilniejszym kitem, który skupił i utrwalił narodowość żydowską, utożsamiając ją z religią*¹⁷. W podobnym duchu pisał ksiądz Trzeciak, który analizując przesłanki odrzucenia przez Żydów Chrystusa uznał, iż główną przyczynę takiego postępowania stanowił sposób nauczania wśród starożytnych Żydów, który miał wywoływać *ciasnotę umysłową, zasklepienie się we własnych pojęciach, a następnie martwość duchową*. To z kolei prowadziło do ślepego posłuszeństwa wobec prawa religijnego, „martwoty religijnej” i w końcu odrzucenia nauki Chrystusa¹⁸. Wszystkie te relacje miały na celu ukazanie Żydów, jako ponoszących konsekwencje za śmierć Jezusa na krzyżu, do której sami się przyczynili¹⁹. O tym, że Żydzi byli odpowiedzialni za śmierć Jezusa nie miał wątpliwości ksiądz Marian Wiśniewski. O „przeniewierczym narodzie” pisał, gdy miał na myśli współczesnych Jezusowi Żydów, którzy zamordowali „Zbawiciela swego”²⁰. W latach trzydziestych zarzut odpowiedzialności Żydów za śmierć Jezusa podjął ksiądz Seweryn Kowalski²¹. W tym okresie również na łamach „Przewodnika Katolickiego” utrzymywano, że Żydzi *nie tylko prześladowali Chrystusa, ale Go najokrutniej zamęczyli*²². W roku 1934 ksiądz Edward Kosibowicz pisał, że tradycyjna niechęć chrześcijan do „bogobójczego” plemienia żydowskiego stała się zjawiskiem „psychologicznie dość zrozumiałym”. Niechęć tę miały podsycać od samego początku chře-

go Żydzi nie uznali Jezusa jako Boga, „Przewodnik Katolicki”, nr 8, 1932, s. 120. Również na łamach „Ruchu Katolickiego” – organu Akcji Katolickiej – ksiądz Stanisław Krawczyk, jako główną przeszkodę nawracania się Żydów na katolicyzm i ich nienawiści „do prawdziwej religii”, dostrzegał w błędnych poglądach mesjańskich wyznawców judaizmu. S. Krawczyk, *Precz z uroszczeniami do Zbawcy*, „Ruch Katolicki”, nr 9-10, 1934, s. 495-496.

¹⁷ E. Kosibowicz, *Sprawy Kościoła: Rzut oka na dzieje „żydowskiej kwestii”*, „Przegląd Powszechny”, t. 201, 1934, s. 151.

¹⁸ S. Trzeciak, *Nauka i sposób nauczania u Żydów w czasach Chrystusa Pana*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 1935, z. V, s. 203-205.

¹⁹ „Przewodnik Katolicki” przypominał legendę o Ahasverusie – Żydzie wiecznym tułaczem – który był jakby typem całego narodu żydowskiego. Przyczynienie się do śmierci Jezusa i obojętność wobec jego cierpienia miała zostać ukarana wiecznym rozproszaniem. *Ahasverus – wieczny tułacz*, „Przewodnik Katolicki” (1932) nr 10, 11, s. 148-149, 164-165.

²⁰ M. Wiśniewski, *Lud Jezusa*, „Pro Christo”, nr 10, 1925, s. 1. Zarzut zabicia Mesjasza powtórzono na łamach miesięcznika w 1928 r. J. Nawrocki, *Błędy Żydów. „A swoi Go nie poznali”*, „Pro Christo”, nr 10, 1928, s. 773.

²¹ S. Kowalski, *Pan Jezus przed trybunałem żydowskim*, „Miesięcznik Kościelny. Organ Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, nr 3, 1934, s. 65-68.

²² *Chrześcijaństwo jest Nowym Zakonem*, „Przewodnik Katolicki”, nr 30, 1934, s. 466.

ścijańskie pisma polemiczne, a tacy autorzy jak Justyn, Tertulian, a później Ambroży, Hieronim, Augustyn, czy Jan Chryzostom walczyli słowem i piórem z ideologią żydowską²³.

II. ŻYDZI – SEKCIARZE

W cytowanym na wstępie niniejszego artykułu fragmencie pamiętników kardynała Kakowskiego, za drugi czynnik wpływający destabilizująco na państwo polskie uznane zostały sekty religijne. Choć metropolita warszawski nie wspomniał o żydowskim udziale w ruchu sekcjarskim, to jednak Kościół widział zagrożenie płynące ze strony żydowskiej właśnie w działalności chrześcijańskich ruchów protestanckich, które miały działać z inspiracji i z finansowym wsparciem Żydów, głównie amerykańskich. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sekcje „Badaczy Pisma Świętego”, której aktywność w krajach katolickich, również w Polsce, interpretowano w perspektywie żydowskiego spisku.

Grupa „Badaczy Pisma Świętego” powstała na podłożu protestanckim, kiedy to w drugiej połowie XIX w Stanach Zjednoczonych wyodrębniła się z Kościoła Adwentystycznego w samodzielny związek religijny. Założycielem sekty był Amerykanin Charles Taze Russell²⁴, z którego inicjatywy powstało w 1888 r. stowarzyszenie „The Watch Bible Tract Society”. W roku następnym rozwinęta została na szeroką skalę działalność wydawnicza, m.in. dzięki założonemu miesięcznikowi *Badaczy „Bible Student Monthly”*. Russell odziedziczony majątek przeznaczył na propagowanie nowej wiary, wykorzystując dostępne w owym czasie środki takie, jak prasę, książkę, a także film. W roku 1913 związek przyjął oficjalną nazwę „Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego” (International Bible Students Association). Niewątpliwie wybuch I wojny światowej i śmierć Russella w 1916 były czynnikami, które na jakiś czas powstrzymały rozwój ruchu. Sekcie udało się przetrwać lata I wojny światowej, a obrany po śmierci Russella nowy prezydent Joseph Franklin Rutherford kontynuował działalność swego poprzednika na polu propagandy religijnej, zakładając w 1920 r. w Zurichu europejską centralę „Wachturm – Bibel und Traktatgesellschaft”²⁵.

²³ E. Kosiłowicz, *Sprawy Kościoła: Rzut oka na dzieje „żydowskiej kwestii”*, „Przegląd Powszechny”, t. 201, 1934, s. 144-145.

²⁴ Rodzice Russella należeli do zboru prezbiteriańskiego, a sam Russell z czasem przystąpił do adwentystów, z którymi zerwał w 1878 r.

²⁵ Już w roku 1918 można zauważyć tendencje rozłamowe w stowarzyszeniu, które miały cechować Badaczy przez cały okres międzywojenny. Po śmierci Russella i objęciu rządów przez Rutherforda da się zauważyć naturalny podział na: „russelitów” – zwolenników „czystej” nauki swego założyciela oraz na „rutherfordystów”, którzy opowiadali się za aktualnym przywódcą. Wydaje się, iż rzeczywistą przyczyną podziałów była centralizacja władzy i ograniczenie swobód poszczególnych filii i oddziałów dokonana przez Rutherforda. Ostatecznie rozłam dokonał się w roku 1931, kiedy zwolennicy Rutherforda odrzucili możliwość współpracy z „russelitami” i przyjęli nazwę Świadków Jehowy (Jehowa’s Witnesses). J. Buchalski, *Świadkowie Jehowy*, „Euhermer”, nr 6, 1964, s. 95.

Do Polski nowa religia docierała trzema drogami. Pierwszą z nich stanowiła emigracja amerykańska, choć trudno wskazać jej konkretną datę. Wiemy, iż z początkiem drugiej dekady XX w. przebywał w Polsce Ch. T. Russell, który odwiedził zabór austriacki i prawdopodobnie rosyjski²⁶. Natomiast na propagowanie idei „Badaczy” na terenie Pomorza i Wielkopolski miały wpływ założone w Niemczech w 1903 r. tamtejsze placówki²⁷. W świetle materiałów rozpowszechnianych przez samą sektę, pierwsi zwolennicy stowarzyszenia poczęli się pojawiać na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego już w 1905 r.²⁸. Główną działalność na terenie Polski sekta rozwinęła po I wojnie światowej, kiedy propagowane idee padły na podatny grunt, spowodowany m.in. kryzysem ekonomicznym i trudnym położeniem socjalnym ludności. W roku 1920 biuro „Towarzystwa na kontynent europejski” mieszczące się w Zurychu wysłało do Polski dwóch emisariuszy Kołomyjskiego i Kasprzykowskiego, odpowiedzialnych za zorganizowanie działalności „Badaczy” na terenie państwa. Pierwsza filia powstała w Warszawie, a kolejne zbory założono w Łodzi, Gdańsku, Krakowie. W roku 1925 doszło do rozłamu w sekcje. Czesław Kasprzykowski założył „Stowarzyszenie Badaczy Pisma św. – grupa II”, które w roku 1931 weszło w skład nowego kierunku „Świecki Ruch Misyjny – Epifania”. Po secesji Kasprzykowskiego działalnością sekty kierował Wacław Wnorowski, który na zjeździe krajowym w 1931 r. przekazał władzę wybranemu na trzy lata zarządowi, na którego czele stanął Wilhelm Leopold Scheider²⁹. Do końca omawianego okresu w grupie „Badaczy” miały miejsce kolejne rozłamy³⁰.

²⁶ J. Buchalski, dz. cyt., s. 95-96.

²⁷ S. Grelewski, *Sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz 1937, s. 245.

²⁸ S. Piekarski, *Prądy i herezje. Encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*, Warszawa 1930, s. 30; H. Skibiński, *Świadkowie Jehowy...*, s. 74. Podstawę prawną działalności „Badaczy” stanowił na ziemiach byłego zaboru pruskiego tzw. „najwyższy ukaz imienny” z 17 października 1906 r. Natomiast pierwszą urzędową wiadomością o nowym wyznaniu był reskrypt generał-gubernatora warszawskiego z 20 maja 1913 r. zezwalający grupie Badaczy na odbywanie zebrań. Tę datę, zdaniem J. Buchalskiego można przyjąć za oficjalną inaugurację działalności sekty w Polsce. APP, Starostwo Powiatowe w Poznaniu (dalej SP), sygn. 290, s. 31-27; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 357; J. Buchalski, dz. cyt., s. 96.

²⁹ Dnia 6 kwietnia 1931 r. przed łódzkim notariuszem Ludwikiem Kahlem stawili się delegaci zborów Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego w Polsce na czele z Wilhelmem Scheiderem. Celem spotkania było uchwalenie zmiany nazwy Stowarzyszenia, które odtąd miało nosić nazwę Zjednoczenia Badaczy Pisma Świętego oraz uchwalenia statutu tegoż Zjednoczenia. Zarówno zmiana, jak i statut Zjednoczenia, z drobnymi poprawkami, zostały przyjęte. Powołano także tymczasowy komitet zarządzający, w którym znaleźli się, Wilhelm Scheider – jako przewodniczący, Leon Makowski – jako zastępcę, August Raczek – sekretarz, Bolesław Grabicki – skarbnik oraz Herman Raböse, który pełnił funkcję zastępcy skarbnika. APP, Urząd Wojewódzki Poznański, *Odpis wypisu aktu zeznanego przed Ludwikiem Kahlem Notariuszem w Łodzi w 1931 roku*, sygn. 482, k. 11-15.

³⁰ S. Grelewski wyróżnił aż siedem denominacji, które opierały się na spuściźnie pierwszych grup Badaczy. Natomiast H. Świątkowski w wydanej w 1937 r. pracy wyszczególnił cztery główne ugrupowania liczące w tym roku ok. 15 tys. wyznawców. Por.: S. Grelewski, *Sekty religijne w Polsce...*, s. 219-250; H. Świątkowski, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego*, Warszawa 1937.

Niezwykłe ciekawie przedstawiał się status prawny wszystkich grup „Badaczy”, ponieważ w okresie międzywojennym sytuację prawną związków religijnych określały stare przepisy zaborców. Sytuacja ta dotyczyła także innych grup i wyznań religijnych na terenie Polski, którym przyszło funkcjonować w omawianym okresie³¹. Były dyrektor departamentu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Piekarski³², w pracy opublikowanej w 1927 r., wśród chrześcijańskich związków religijnych, które posiadały tylko niektóre prawa przynależne takim związkom, albo też posiadały je na pewnym obszarze, wymienił „Badaczy”, ale jedynie dla ziem byłego zaboru rosyjskiego³³. Dopiero w roku 1928 wszczęto w ministerstwie wyznań prace nad sporządzeniem zestawienia związków wyznaniowych prawnie nie uznanych przez państwo. Przygotowany w 1935 r. urzędowy wykaz „Kościoły i związki religijne w Polsce. Podstawy prawne” zaliczał do związków wyznaniowych nie uznanych w byłym zaborze pruskim i austriackim grupy „Badaczy Pisma Świętego”. Jedynie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego posiadali oni nadal status związku tolerowanego. Do końca okresu międzywojennego rząd państwa polskiego nie przeprowadził regulacji sprawy legalizacji nie uznanych grup wyznaniowych, co miało niewątpliwie negatywne skutki, wynikające z faktu obowiązywania ustawodawstwa porozbiorowego³⁴. Dlatego też w omawianym okresie działalność „Badaczy” mogła się

³¹ Jak zauważa K. Krasowski, nie odosobnione były przypadki, kiedy te same związki wyznaniowe w zależności od osoby interpretatora zaliczano do grup religijnych prawnie uznanych bądź nie uznanych³¹. Artykuły 113 i 115 konstytucji z 21 marca 1921 r. określały prawa, obowiązki i przywileje związków religijnych uznanych przez państwo. Tworzyły tym samym grupę związków nie uznanych, którym te prawa nie przysługiwały. Miało to ważne znaczenie zarówno dla tych związków religijnych, jak i dla państwa. System legislacyjny przyjęty w konstytucji z 1921 r. sankcjonował, iż państwo przez akt uznania jakiegoś związku religijnego uzewnętrzniało swój pozytywny stosunek do danej religii, przyjmując jej funkcjonowanie jako szczególnie pożyteczne w zaspokajaniu potrzeb religijnych swoich wyznawców. Poprzez prawne uznanie organizacja religijna przekształcała się z grupy wyznaniowej o niesprecyzowanych formach organizacyjnych, funkcjonującej przede wszystkim głównie w sferze wewnątrzreligijnej, bez uregulowanego stosunku do państwa, w ujednoliconą, zorganizowaną społeczność religijną o przyjętej przez władze państwowe strukturze wewnętrznej i organach zwierzchnich. Ważkie konsekwencje aktu prawnego uznania powodowały, że nie uznane związki religijne nie mogły korzystać z uprawnień przyznanym jedynie w prawie uznanym organizacjom religijnym. K. K r a s o w s k i, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa-Poznań 1988, s. 292.

³² Stanisław Piekarski sprawował funkcję dyrektora Departamentu MWRIOP w latach 1921-1926.

³³ Uprawnienia korporacyjne wymienionych przez Piekarskiego związków religijnych były rozmaite, stosownie do tego jak były rządy zaborcze urządzały stosunek państwa do tych wyznań. W zaborach pruskim i rosyjskim istniała obok kategorii związków religijnych „uznanych” również grupa związków religijnych „tolerowanych”. Natomiast w byłym zaborze austriackim obok związków religijnych uznanych i nie uznanych istniały także związki religijne zakazane S. P i e k a r s k i, *Wyznania religijne w Polsce*, Warszawa 1927, s. 76-77.

³⁴ Dyskusję na temat prawnego i faktycznego uznania związków religijnych w omawianym okresie na terenie państwa polskiego znaleźć można w następujących publikacjach: H. Ś w i a t k o w s k i, *Wyznania religijne w Polsce...*, s. 218; J. S a w i c k i, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 159; S. G r e l e w s k i, *Wyznania*

odbywać jedynie w zamkniętych zebraniach religijnych, w wąskim gronie współwyznawców pod warunkiem jednak, iż nie naruszały one spokoju publicznego³⁵.

W roku 1923 ksiądz Nikodem Cieszyński, opisując sytuację Kościoła w Polsce przedstawił w negatywny sposób akcję misyjną sekty, która swą działalność miała prowadzić w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu, choć nie ograniczała się tylko do dużych miast. W Wielkopolsce największą „ruchliwość” miał się wykazać Alfred Malcmann „wychrzczony Żyd z Przytyka w ziemi Radomskiej”. Zamieszkały w Pobiedziskach, swą działalność prowadził na terenie Poznania, nauczając głównie Żydów. Ksiądz Cieszyński pisał, iż rozwijająca się w Polsce propaganda sekciarska finansowana była przez Żydów, a jej celem było „rozproszkowanie” społeczeństwa chrześcijańskiego i nawrócenie go do „ducha judaizmu”³⁶.

W podobnym duchu wypowiedział się ks. Stanisław Adamski, który podczas obchodów Pierwszego Dnia Katolickiego w Wielkopolsce w 1924 r., wśród głównych zagrożeń dla państwa polskiego wymienił m.in. sekty protestanckie, podsywające się pod protestantyzm, a w rzeczywistości propagujące zwrot do judaizmu³⁷.

Podczas obrad diecezjalnego synodu kieleckiego w lipcu 1927 r. zgromadzeni księża, rozpatrując kondycję moralną społeczeństwa polskiego po „wielkiej wojnie” zauważyli, iż w szerokich warstwach społeczeństwa nastąpiło zachwianie w wierze, objawiające się, w skrajnych przypadkach, w propagowaniu heretyckich poglądów, odstępowaniu od Kościoła katolickiego, a nawet do utraty wiary. Winnych takiej sytuacji, zebrani na synodzie księża upatrywali w agitacji prowadzonej przez niektóre radykalne partie polityczne, nie liczące się w swych obietnicach i programach z wymaganiami chrześcijańskiej etyki, która z konieczności doprowadzić musiała do walki z duchowieństwem katolickim i do podkopania wiary wśród warstw najuboższych, głównie robotników. Tak przygotowane pole wykorzystywać mieli przedstawiciele „amerykańskiego sekciarstwa”, do którego zaliczeni zostali m.in. adwentyści, baptyści, metodyści, Badacze Pisma Świętego, którzy poprzez swą działalność odrywali słabsze jednostki od wiary katolickiej i jedności z Kościołem³⁸. Wymienieni podczas obrad synodu „Badacze” wielokrotnie traktowani byli przez władze kościelne poszczególnych diecezji za element wrogi chrześcijaństwu, prowadzący swą szkodliwą misję za pieniądze amerykańskich Żydów³⁹.

protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej, Sandomierz 1935, s. 8; L. Langer, *Państwo a nierzymkokatolickie związki wyznaniowe*, Poznań 1967, s. 45; W. Wysoczyński, *System zwierzchnictwa państwowego nad związkami wyznaniowymi w Polsce lat 1918-1939*, „Rocznik Teologiczny” (1969) r. XI, z. 2, s. 67-97; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej...*, s. 291-317.

³⁵ H. Skibiński, *Świadkowie Jehowy [w:] Sekty i związki wyznaniowe. Studia wybranych ugrupowań religijnych*, red. J. Sztumski, Kielce 2000, s. 76.

³⁶ N. Cieszyński, *Roczniki katolickie za rok 1922*, Poznań 1923, s. 423-426, 442.

³⁷ S. Adamski, *Akcja Katolicka [w:] Pierwszy Dzień katolicki w Wielkopolsce. Rok 1924*, Poznań 1924, s. 4-5.

³⁸ *Synodus Dioecisana Kielcensis*, Kielce 1928, s. 22-23.

³⁹ S. Mysłkowski, *Wrogowie Kościoła i państwa polskiego*, „Polak-Katolik” 20 z 25 stycznia 1925, s. 1; *Korespondencyjny mesjasz*, „Polak-Katolik” nr 235 z 13 października 1926, s. 2.

W roku 1926 ukazała się książka księdza Stanisława Kurasia, prefekta szkół zawodowych w Łodzi, traktująca o związku wyznaniowym „Badaczy”⁴⁰. Opisując działalność sekty⁴¹, której członkowie, głównie w miastach wśród sfer robotniczych, propagować mieli swoją naukę, zauważał, iż wyniki badań biblijnych „Badaczy”, jak również oparte na nim nauczanie, stały w jawnej sprzeczności z nauczaniem Kościoła katolickiego. Ksiądz Kuraś proponował, aby działalność sekty poddać bacznej uwadze czynników kościelnych oraz przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze⁴². Opierając się na katolickiej dogmatyce, wykazywał jednocześnie, iż nauka „Badaczy” zbudowana została na fałszywym przepowiadaniu powtórnego przyjścia Chrystusa oraz zmartwychwstania ciał. Pytał jednocześnie, czy *zdradliwie naśmiewający się z Kościoła i jego nauki (...) nie są przynajmniej w części wykonawcami jakiejś niszczącej siły, która się poza nimi kryje?* Tą siłą miały być organizacje żydowskie, które zdaniem autora, wspierały pieniądze różne sekty, a zwłaszcza „Badaczy” w celu osłabienia i rozbitcia jedności Kościoła katolickiego⁴³. Także ksiądz Kruszyński łączył działalność Żydów z kapitałem płynącym głównie ze źródeł amerykańskich, a sektę przedstawiał jako awangardę „międzynarodowego żydostwa”, które postawiło sobie za cel walkę z Kościołem katolickim. Za „Badaczami” miała stać zarówno masoneria i bolszewicy, ale głównie Żydzi⁴⁴.

W wydanej w 1927 r. pracy *Sekty żydujące w Polsce*⁴⁵ Mieczysław Skrudlik przedstawił „Badaczy”, jako ugrupowania o koncepcjach społeczno-politycznych „na wskroś antypaństwowych”, które tworzyło na terenie kraju placówki „bolszewizmu, komunizmu i anarchii”. Zdaniem autora sekta tworzyła w chrystianizmie żydowską komórkę, która głosiła rozpoczęcie nowej ery w dziejach ludzkości, tj. *epoki panowania żydowskiego nad światem*. Sekta poprzez swoją działalność dążyć miała do zniszczenia istniejącego ustroju państwowego i zachwiania fundamentami polskiej państwowości. Szczególnie niebezpieczeństwo groziło rodzinie, która poprzez

⁴⁰ Dnia 14 września 1926 r. imprimatur dla przywołanej książki wystawił wikariusz generalny diecezji łódzkiej ksiądz Jan Bączek. Por. S. Kuraś, *Badacze Pisma św.*, Łódź, brw.

⁴¹ W okresie międzywojennym sekta Badaczy doczekała się sporej liczby publikacji, których autorami byli katolicy księża. Już same tytuły prac księży K. Bisztygi, L. Wasilkowskiego czy E. Górskiego wskazują na jednoznacznie negatywny stosunek autorów do omawianych przez nich zagadnień. O sekcie pisał także ksiądz Józef Kruszyński, któremu Badacze wytoczyli w 1923 r. proces, za użycie w jednej z jego broszur stwierdzeń ukazujących w złym świetle działalność sekty. Por. K. Bisztyga, *Krętałe Pisma św.*, Kraków 1929, S. Żelazowski, *Życie przyszłe według nauki sekty Badaczy Pisma św.*, Warszawa 1923; L. Wasilkowski, *Nauka Badaczy Pisma św. o antychryście jakoby papieżu w oświeceniu katolickim*, br i mw; E. Górski, Z. Wolski, *Anarchistyczne tendencje Badaczy Pisma św.*, Sandomierz 1932; Z. Wolski, *Walka badaczy Pisma św. o zniszczenie obecnego porządku świata*, Poznań 1936; S. Grelewski, *Sekty religijne w Polsce...*, s. 240-241.

⁴² Tamże, s. 7.

⁴³ Tamże, s. 48-50.

⁴⁴ J. Kruszyński, *Sekciarstwo*, „Wiadomości dla duchowieństwa” nr 4, 1925, s. 1-4.

⁴⁵ Dnia 6 czerwca 1927 r. M. Skrudlik wysłał na ręce księdza arcybiskupa Augusta Hlonda pismo z prośbą o przyjęcie egzemplarza jego książki. AAP, KA, sygn. 15001, nlb.

propagowanie *wolnej miłości ze wszystkimi jej następstwami* narażona była na poważne zagrożenia. Kościół katolicki był tą instytucją, która zdaniem autora, jako jedyna sprzeciwiła się agitacji „Badaczy”, dlatego członkowie sekty działali tak, aby liczbę katolików jak najbardziej uszczuplić, a kościelne dogmaty ośmieszyć⁴⁶. Autor wskazywał na powiązania sekty z *międzynarodowym żydostwem*, które miało finansować jej działalność. Zdaniem Skrudlika również inne sekty religijne działające na ziemiach polskich, jeżeli nie były bezpośrednio wspierane finansowo przez *międzynarodowe Żydostwo*, to cechował je *skrajny judeofilizm*⁴⁷.

Natomiast ks. Stefan Grelewski zaliczył „Badaczy” do sekt chiljastyczno-judaistycznych, które powstały na tle *błędnej nauki o powtórny przyjściu Chrystusa Pana*, opierającej się na pismach powstałych w tradycji judaistycznej⁴⁸. Ksiądz Grelewski zauważył, iż sekty działające w Polsce w omawianym okresie były zazwyczaj niezbyt liczne i na ogół nieznane społeczeństwu. „Badacze” jednak tej klasyfikacji nie podlegali, ponieważ cechowała ich *ogromna ruchliwość, wyteżona planowa akcja misyjna, do której wykorzystuje się prasę, film i radio*⁴⁹.

Władze kościelne próbowały jak najlepiej zorientować się w niebezpieczeństwie, jakie mogło grozić ze strony „Badaczy”, analizując sprawozdania sporządzane ze spotkań sekty, przez wysłanych w tym celu informatorów. Z zebrania, które odbyło się w Poznaniu dnia 31 września 1934 r., przesłane zostało do Archidiecezjalnego Instytutu Katolickiego w Poznaniu, sprawozdanie, którego autor, na temat prowadzącego spotkanie pisał: *Nie wyglądał ani na czystego Słowianina, ani też na semitę*⁵⁰. To właśnie Akcja Katolicka była tą organizacją, którą Kościół włączył do walki z sekciarstwem⁵¹. W okólniku Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Pelplinie wydanym w 1933 r. informowano o ponownej ofensywie „Badaczy”, którzy swą agitację wznowili w licznych miastach i wsiach diecezji. Przedstawiano ich, jako agitatorów, którzy z (...) *pozdrawieniem katolickim zbliżają się do ludu naszego, zyskując dość często zaufanie i posłuch. Wmawiają w nieoświeconych, że są katolikami, i że w myśl apostołstwa pracy zajmują się rozszerzaniem wydanego dla ludu Pisma św. i lektury pobożnej*. Członkowie Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej w liście przesłanym do Naczelnego Instytutu w Poznaniu, przekonywali, iż bronią

⁴⁶ M. Skrudlik, *Sekty żydujące w Polsce*, bmw i brw, s. 22-29.

⁴⁷ Tamże, s. 47.

⁴⁸ Na temat nauki „Badaczy” zob.: H. Skibiński, dz. cyt., s. 70-83.

⁴⁹ S. Grelewski, *Sekty religijne w Polsce...*, s. 184, 219.

⁵⁰ AAP, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu (dalej AIK), sygn. 91, nlb. W sprawozdaniach z działalności Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu za rok 1934 i 1936 dowiadujemy się, iż członkowie Akcji Katolickiej uczęszczali na zebrania sekt, śledząc ich działalność.

⁵¹ W nadsyłanych regularnie corocznych sprawozdaniach Archidiecezjalnych i Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej jedno z pytań kwestionariusza dotyczyło działalności sekt oraz środków podjętych przez lokalne organy Akcji Katolickiej w celu przeciwdziałania ich propagandzie. O działalności sekciarzy w Poznaniu informowali Instytut „ludzie zaufani”, dzięki czemu można było ostrzec społeczeństwo przed propagandą sekciarską na łamach prasy. AAP, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (dalej NIAK), sygn. 115, k. 93; Tamże, sygn. 107, k. 193.

pomocną w walce z sekciarzami mógł stać się tani polski tekst Pisma Świętego⁵². Samo pouczanie parafian w Kościele i na zebraniach – w opinii autorów listu – nie było wystarczającym środkiem w walce z sekciarzami⁵³. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi dnia 17 sierpnia 1938 r. zorganizował wykład na temat wrogiej działalności sekty, która została przedstawiona, jako całkowicie ulegająca *wplywom żydowskim*, a ponadto tworząca w chrystianizmie żydowską komórkę, głoszącą rozpoczęcie się nowej ery – *epoki panowania żydowskiego nad światem*⁵⁴.

III. ŻYDZI – MASONI – WOLNOMYŚLICIELE

Kolejną z przywołanych przez kardynała Kakowskiego wrogich sił wobec państwa i narodu polskiego, była masoneria, której działalność została potępiona już w 1738 r. przez papieża Klemensa XII w konstytucji apostolskiej *In eminenti*⁵⁵.

W roku 1921 na łamach „Wiadomości dla duchowieństwa” ksiądz Józef Prądzyński dowodził, iż w Polsce planowany jest przewrót polityczny i religijny. Wśród tych, którzy mieli go dokonać wymienieni zostali na pierwszym miejscu Żydzi, a następnie masoneria. Ksiądz Prądzyński przekonywał, iż konieczne jest uświadomienie i konsolidacja polskiego duchowieństwa, aby mogło przeciwstawić się tak określönemu wro-

⁵² Wedle statutu przyjętego w kwietniu 1931 r. przez Zjednoczenie Badaczy Pisma Świętego w Polsce ideową podstawę działalności Zjednoczenia stanowiło „poselstwo pisma świętego o mającym być ustanowionym na ziemi Królestwie Bożem”. Badacze mieli prowadzić swoją działalność misyjną poprzez urządzenie publicznych odczytów, przez urządzenie zebrań religijnych dla takich ludzi, „którzy pragną zdobyć więcej znajomości Pisma św.”, przez rozpowszechnianie Biblii i innej literatury treści biblijnej, która „po cenie kosztu włożona zostaje do ręki ludu (...)”. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), Urząd Wojewódzki Poznański (dalej UWP), *Odpis wypisu aktu...*, sygn. 482, k. 13-14.

⁵³ AAP, NIAK, sygn. 149, k. 152, 222.

⁵⁴ AAP, AIAK, sygn. 91, nlb.

⁵⁵ Głównym powodem, dla którego papież potępił masonerię było zagrożenie dla Kościoła, które wynikało z tajności organizacji. Dnia 18 maja 1751 r. Benedykt XIV w konstytucji apostolskiej „*Providas*” powtórzył założenia Klemensa XII w tej materii. Również Pius IX w encyklikach „*Qui pluribus*” z 9 listopada 1846 r., „*Quanta cura*” z 8 grudnia 1864 r. oraz „*Multiplices inter*” z 25 września 1865 r. powtórzył stanowisko Kościoła wobec tajnych stowarzyszeń. Najbardziej kompleksowo stanowisko Kościoła wobec masonerii przedstawił papież Leon XIII, który w fundamentalnej dla sprawy encyklice „*Humanum genus*” z 20 kwietnia 1884 r., uznał poczynania masonerii za zmierzające do zniszczenia wpływów Kościoła w społeczeństwie. B. Chęłmiński, *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936, s. 180-183; Z. Ziמושki, *Kościół a masoneria* [w:] *A bliźniego swego...*, s. 136-141; Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2002, s. 22-23. *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 r. w kanonie 2335 zakazywał katolikom pod groźbą ekskomuniki przynależności do masonerii i takich sekt, które miały na celu zgubę Kościoła lub państwa. Do pojednania z Kościołem i do uzyskania absencji koniecznym warunkiem było by penitent wystąpił z danej sekty, a ponadto wydał jej odznaki. I. Grabowski, *Prawo Kanoniczne według nowego kodeksu*, Lwów 1927, s. 767-768.

gowi⁵⁶. Również ksiądz N. Cieszyński apelował do duchowieństwa, aby stało na straży katolickich i narodowych interesów, którym zagrażali obecni w Polsce masoni. W opinii autora „Roczników Katolickich” Żydzi byli nie tylko członkami masonerii, ale także nią kierowali⁵⁷. Podobnie powiązania masonerii i Żydów interpretował „Rycerz Niepokalanej”, który widział w niej żydowskie narzędzie w dążeniu do opanowania świata. Na gruncie polskim sojusz Żydów z masonerią miał się objawić w walce prasy żydowsko-masońskiej godzącej w prasę katolicką, walczącą z demoralizacją⁵⁸.

Ksiądz Stanisław Wesołowski, w cyklu artykułów zamieszczonych na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich”, oceniał jej działalność na terenie Polski, jako znaczącą, a środkiem dzięki, któremu osiągnęła tak duże wpływy była w *większości prasa żydowska*. Jego zdaniem masoneria mogła liczyć na możnych żydowskich protektorów, a tym co zbliżało do siebie jednych i drugich była *wspólna nienawiść do Kościoła Chrystusowego*⁵⁹.

W latach trzydziestych wiernych diecezji lubelskiej informowano o działalności stowarzyszeń chrześcijańskich i wolnomyslicielskich dążących m.in. do nieważnienia postanowień konkordatu oraz przeprowadzenia w parlamencie ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. We wszystkich tych poczynaniach udział mieli brać Żydzi⁶⁰.

W niezwykle sugestywny sposób publicysta śremskiego „Gościa Niedzielnego” kreślił portret tych wszystkich sił, które zagrażały nie tylko Kościołowi, ale całej cywilizacji chrześcijańskiej. *Nie było jeszcze na świecie – pisał – tak zuchwałego i szalonego, jak dziś, mobilizowania się wrogów Boga – religii – Kościoła! Nie było jeszcze na świecie takiego, jak dziś, zamętu i biedy! Bunt kozła człowieczego przeciw*

⁵⁶ J. Prądkowski, *Bezwład*, „Wiadomości dla duchowieństwa. Organ związku kapłanów „Unitas”, nr 7, 1921, s. 133. Również i w innych wypowiedziach prezentowanych na łamach „Wiadomości” utożsamiano działalność masonów i Żydów. L. Biłko, *Zrzucili maskę*, „Wiadomości dla duchowieństwa”, nr 6, 1929, s. 175-176.

⁵⁷ N. Cieszyński, *Roczniki katolickie za rok 1922*, Poznań 1923, s. 349.

⁵⁸ Szerzej zob.: W. Mackiewicz, *Obraz Żyda w „Rycerzu Niepokalanej”* [w:] *A bliźniego swego...*, s. 101; U. Caumanns, M. Niendorf, *Święty Maksymilian Maria Kolbe a sprawy żydowskie na łamach prasy niepokalanowskiej (1918-1939)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, s. 23; R. Modras, dz. cyt., s. 62-67. R. A. Soczewka dokonał filologicznej analizy pojęcia „Żyd” i „mason” oraz im pokrewnych. Bazę źródłową badań stanowiły *Pisma ojca Maksymiliana Marii Kolbego* wydane w roku 1970 oraz *Konferencje ascetyczne ojca Kolbego*, wydane w Niepokalanowie w 1976 r. Analizę uzupełniły również wypowiedzi o. Kolbego zamieszczone na łamach „Rycerza Niepokalanej”. Z przeprowadzonych badań wynika, iż ojciec Maksymilian Kolbe w wielu wypowiedziach utożsamiał działalność Żydów i masonów. R. A. Soczewka, *Żydzi i masoni w Pismach i Konferencjach św. Maksymiliana Marii Kolbego* [w:] *A bliźniego swego...*, s. 109-124.

⁵⁹ S. Wesołowski, *Masoni przy robocie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, nr 4, 1925, s. 135. Tenże, *Ideologia wywrotowa masonów*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, nr 7, 1925, s. 203-204. Nieco inną interpretację spisku żydowsko-masońskiego zamieścił w roku 1925 „Polak-Katolik”, wedle którego to masoni z Nowego Jorku mieli podjąć się zbiórki pieniędzy „na przywrócenie władzy narodu żydowskiego w Palestynie”. *Massonica*, „Polak-Katolik” nr 114 z 23 maja 1925, s. 1.

⁶⁰ *Wspólny front bezbożniczo-sekciarski przeciwko Kościołowi katolickiemu*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, nr 1, 1935, s. 36.

*Bogu wziął swój początek w naszych czasach z piekła bolszewickiego, a kierowany i podsycany jest na całej ziemi – przez odwiecznych wrogów Chrystusa: żydów i masonów. Ziejąc szatańską nienawiścią plemię bezbożników, wywrotowców całą siłą prze do wojny (...) ze światem chrześcijańskim*⁶¹.

W świetle powyższych wypowiedzi można zauważyć, iż postawa masonska wiązała się z bliżej niesprecyzowaną nienawiścią do Kościoła Chrystusowego, a która była wyznacznikiem wszystkich sił dążących do rzekomego, bądź faktycznego osłabienia chrześcijaństwa. Postawę taką reprezentować mieli zarówno Żydzi, jak i masoni, nieraz ze sobą utożsamiani⁶².

Ostatnim z wrogów Kościoła wspomnianych przez metropolitę warszawskiego, otwarcie występujących przeciwko chrześcijaństwu, byli wolnomysłowcy, których szeregi mieli zasilać Żydzi⁶³. Katolicycy publicyści wymieniając wszystkie *ciemne siły*”, które burzyły pokój chrześcijański i dążyły do wojny, wymieniali w jednym szeregu m.in. Żydów i masonów, a także „całe zastępy organizacji pomocniczych, częstokroć bardzo zręcznie zamaskowanych, jak międzynarodowe ligi wychowania, konfederacje pracowników umysłowych, ligi praw człowieka. „Sztab generalny” armii antychrześcijańskiej stanowić miało jednak „żydostwo”, które dysponowało *najstarszą i najbardziej wyrobioną organizację na świecie* (...)”⁶⁴. W opublikowanym w 1933 r. na łamach „Ruchu Katolickiego” artykule, ksiądz N. Cieszyński łączył działalność masonerii, wolnomysłowców, Żydów i bezbożników, których propaganda miała przenikać do kół inteligenckich. W opinii księdza Cieszyńskiego trybuną wrogich Kościołowi prądów miały być „Wiadomości Literackie”⁶⁵.

Działalność bezbożników, którzy mieli się rekrutować zarówno z Żydów, jak i „polskich radykałów”, miała się przejawiać m.in. w żądaniach kierowanych do władz państwowych, a zmierzających do zlikwidowania Akcji Katolickiej czy przeprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa⁶⁶.

*

⁶¹ „Gość Niedzielny”, nr 9, 1934, s. 1.

⁶² M. Wiśniewski, *Z odcinka żydowsko-masońskiego*, „Pro Christo”, nr 10, 1934, s. 774-779; *Masońska żagiew płonie w Polsce*, „Kalendarz Rycerza Niepokalanej”, (1939), s. 43.

⁶³ „Polak-Katolik” w swych artykułach piętnował czasopismo „Myśl Wolna”, który był organem Stowarzyszenia Wolnomysłowców Polskich. Miało ono skupiać „spory zasięg polskich żydłaków”, a jego działalność była nastawiona na podkopywanie wiary wśród katolików i walkę z Kościołem katolickim. Autorzy artykułów drukowanych na łamach czasopisma „Myśl wolna” mieli ponadto bronić i udzielać moralnego poparcia żydowskiemu i chrześcijańskiemu, aczkolwiek niekatolickim, „konceptom religijnym”. S. Mystkowski, *Propaganda niewiary*, „Polak-Katolik” nr 58 z 12 marca 1925, s. 1; tenże, *Wolnomysłowie i sekciarstwo*, „Polak-Katolik” nr 51 z 4 marca 1926, s. 2.

⁶⁴ M. Wiśniewski, *Masoneria. Historia dnia wczorajszego i dzisiejszego*, „Wiara i czyn. Pro Christo!”, nr 11, 1925, s. 14.

⁶⁵ N. Cieszyński, *Masoneria, wolnomysłowstwo, bezbożnictwo*, „Ruch Katolicki”, nr 9-10, 1933, s. 419-425.

⁶⁶ *Antydemokratyczne wystąpienie tzw. Młodzieży Demokratycznej*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, nr 1, 1935, s. 41.

Organizacja, ruch religijny czy związek wyznaniowy, który mógłby zostać uznany za niebezpieczny z punktu widzenia interesów Kościoła, powinien charakteryzować się kilkoma cechami. Jedną z nich stanowiła przynależność do takiego ruchu Żydów, którzy z jednej strony, poprzez swoją „talmudyczną moralność”, a z drugiej rzekome związki z „międzynarodowym żydostwem” finansującym działalność zmierzającą do podkopania autorytetu Kościoła katolickiego, mogli wywierać ujemny wpływ na katolicką społeczność. Sekretariat Generalny Ligi Katolickiej w Poznaniu w liście z dnia 9 września 1927 r. skierowanym do prymasa Hłonda donosił o ruchu religijnym obejmującym swym zasięgiem *pas od Wągrowca po Ostrzeszów* krystalizującym się w nową sektę. Ruch ten charakteryzował ustrój komunistyczny, a także *ujęcie pewnych zboczeń seksualnych w system religijny*. Jego członkowie rekrutowali się spośród protestantów i katolików. Stwierdzona została także przynależność do ruchu *co najmniej jednego Żyda*⁶⁷. Właśnie rzekomy żydowski akces do organizacji, których cele Kościół postrzegał jako zagrożenie dla swej egzystencji, decydowała o jego szczególnym niebezpieczeństwie. Wśród takich założeń przyjmowanych przez Kościół w okresie międzywojennym, dialog z Żydami był nie tyle niemożliwy, co Kościołowi niepotrzebny. Obraz Żyda, obarczonego wszelkimi negatywnymi cechami miał służyć za antywzorzec, którego katolicy nie powinni w swym życiu powielać.

⁶⁷ AAP, Kuria Arcybiskupia, sygn. 15001, nłb.